Ner. 46. Sobota 25. Lutego 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.

Monarchya austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Grecya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Nakazane wystawienie dalszych 25.000 ludzi dla zabezpieczenia południowo-wschodniej granicy państwa.)

„Litogr koresp. austr.“ z dnia 22. lutego zawiera następujący artykuł:

W obec ciągle trwających wypadków wojennych na południowo-wschodniej granicy Monarchyi, które jeszcze zawsze nie podają bliższej nadziei spokojnego załatwienia, widział się Jego c. k. Apostolska Mość w ostatnich czasach spowodowanym, oprócz ustawionego już w serbsko-banackim kraju koronnym korpusu armii liczącej 25.000 wojska i oprócz pozostałych jeszcze wewnątrz monarchyi rezerw, postawić dla zabezpieczenia południowo-wschodniej granicy państwa jeszcze dalszych 25.000 wojska na stopie wojennej, ażeby tej siły tam użyć, gdzieby tego wymagać mogły okoliczności, a przeto być zawsze w stanie w sposób najodpowiedniejszy wszelkim wypadkom, stawić czoło wszystkim ruchom wzdłuż granic Monarchyi.

Jego c. k. Apostolska Mość — ochraniając tym sposobem zawsze z równą troskliwością niezawisłość Swego państwa i jego najdroższe interesa — niechce jednak jeszcze tracić nadziei, że się Jego niezmordowanym i nieustannym usiłowaniom powiedzie, poprzeć siłą Swego wpływu dzieło pokoju tak potrzebne Europie po tak wielkich i głębokich wstrząśnieniach, i w taki sposób uchylić nieszczęścia i przykrości wojny, która zdolna jest naruszyć najściślejsze węzły jedności wszystkich państw, a przeto w ostatecznych następstwach narazić je zarówno na nieszczęście.

(O prawie morskiem państw neutralnych.)

VI.

Pod względem komunikacyi morskiej okrętów neutralnych zachodzą oddawna największe wątpliwości w przypadkach, jeżli nieprzyjacielski towar transportuje się na okrętach neutralnych, lub odwrotnie neutralny towar na nieprzyjacielskich okrętach. Te obydwa punkta i sposób ich załatwienia tworzą niejako normę postępowania państwa wojnę prowadzącego ku państwom neutralnym na morzu.

Od wieku średniego ustawiano w tym względzie dwa systemy, z których jeden opiera się na zasadzie, że towar nieprzyjacielski, chociaż odkryty przez stronę przeciwną, nie może być zabrany i skonfiskowany, zaś ładunek neutralny okrętów nieprzyjacielskich pozostawia się neutralnemu właścicielowi, jeżeli się nie składa z kontrebandy lub w innym względzie zakazanych przedmiotów; tę zasadę objęto krótką formułką: *„wolny okręt, niewolny towar; niewolny okręt, wolny towar“*. Obszerniejsze rozwinięcie znalazła ta zasada w swoim czasie w zachowywanym mianowicie w południowo-zachodniej części Europy tak zwanym *consolato del mar*.

Druga w nowszym czasie przestrzegana zasada opiera się na przypuszczeniu, że neutralna bandera chroni także ładunek nieprzyjacielski przeciw drugiemu wojnę prowadzącemu mocarstwu, słowem: *„wolny okręt, wolny towar“* względem towarów neutralnych na okrętach nieprzyjacielskich zachowuje się albo ta zasada, że okręt przepada razem z towarem — *„niewolny towar, niewolny okręt“*, albo poprzestaje się na łagodniejszym wyroku zastosowując zasadę przeciwną: *„niewolny okręt, wolny towar“*.

Liczne i rozmaite prześladowania wynikające z pierwszego z wspomnionych systemów sprawiły to, że państwa pozawierały między sobą traktaty, ażeby w razie, gdyby jedno z nich zawikłane zostało w wojnę, zabezpieczyć ile możności neutralną komunikacyę na morzu. Z tych stypulacyi rozwinęła się wspomniona nowsza zasada, i powoli więcej się rozpowszechniła; mianowicie pierwszą jej część *„wolny okręt, wolny towar“* przyjęła najprzód zbrojna neutralność, chociaż w r. 1801 w konwencyach zawartych z Wielką Brytanią znowu od niej odstąpiła. Żądanie francuskiej polityki morskiej zmierzało usilnie i statecznie ku przeprowadzeniu zasady: *„wolny okręt, wolny towar“*, *niewolny okręt, niewolny towar“*, również Niederlandy skłaniały się zwykle do liberalniejszego postępowania ku okrętom neutralnym; najrzadziej zaś przyzwalała W. Brytania pojedyńczym państwom zupełną swobodę bandery neutralnej, a jeżeli to czyniła, tedy tylko w formie koncesyi, jako „uprzywilejowanie“ według wyrażenia się owoczesnych publicystów angielskich. Zjednoczone Stany Ameryki północnej okazywały wprawdzie kilkakrotnie swą gotowość przyjęcia nowszego systemu z większa lub mniejszą odmianą, jednak w ostatnim czasie z tem ograniczeniem, ażeby ten system ważny był tylko w wojnach przeciw takim przeciwnikom, którzy również tego samego trzymają się systemu. *(L. k. a.)*

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Tryest, 18. lutego. C. k. bryg „Pola“ pod dowództwem kapitana korwety J. Kevver zawinął wczoraj płynąc z Pola do zatoki tutejszej.

Z trzech rosyjskich okrętów wojennych, które zawinęły do zatoki Muggia, sprowadzono jeden bryg i jedną korwetę do tutejszej, a jeden bryg do innej zatoki austryackiej.

Jak donoszą dzienniki rosyjskie, pozwolono towarzystwu austryackiego Lloyda za przyzwoleniem Jego Mości Cesarza Mikołaja przewozić na swych paropływach pasażerów, towary i listy między Odessą i Konstantynopolem, za pomocą regularnej żeglugi od 14 do 14stu dni.

Wenecya, 17. lutego. Rządowe ogłoszenie dozwala w ciągu ostatnich 8 dni zapust używanie ubiorów maskowych i larw za dopełnieniem przepisów wydanych w tej mierze dla Werony. Tak zwane charakterystyczne pochody mask (n. p. Neapolitańczycy, Chioggiesi itp.) muszą mieć przewodnika, który ku temu ma się pierwej postarać o pozwolenie c. k. dyrekcyi policyjnej. *(Abdb. W. Z.)*

Hiszpania.

(Rozporządzenie prezydenta rady ministrów. — Wiadomości z Kadyxu.)

Prezydent rady wydał z rozkazu J. M. Królowej rozporządzenie do Gubernatora Madrytu, ażeby natychmiast zapobiegł niczem nieusprawiedliwionemu podniesieniu się ceny chleba.

Donoszą z Kadyxu z d. 10., że niebawem ma odpłynąć ztamtąd przeznaczona do Lewanty eskadra hiszpańska, składająca się z 2 fregat, 2 korwet i 1 brygu. *(Zeit.)*

(Rozpisanie nagrody na wynalezienie środka przeciw zarazie na winogrona.)

Madryt, 4. stycznia. Królewskim dekretem wyznaczono nagrodę 25.000 bitych piastrów za wynalezienie najpewniejszego środka przeciw zarazie na winogrona. Termin do praktycznego rozpoznania tego lekarstwa wyznaczono na dwa lata, ażeby w czasie dwóch zbiorów próbę robić można. Suma nagrody będzie opędzona z budżetu na rok 1856. *(W. Z.)*

Anglia.

(Nowiny Dworu.)

Londyn, 17. lutego. Wczoraj popołudniu były u J. M. Królowej pokoje w pałacu Buckingham, gdzie jenerał d'Oxholm miał pierwsze posłuchanie i doręczył swe listy wierzytelne jako nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister króla Danii. Potem przedstawiono Jej Mości Królowej Dra. John Bowring, gubernatora z Hong-Kong i angielskiego handlowego superintendenta w Chinach, który otrzymał godność rycerską. Sir John Bowring — jak go teraz tytułują — pożegnał oraz Jej Mość Królowę, gdyż powraca na swą posadę do Chin. Król Rejent Ferdynand Portugalii i młody Król Portugalii mają wkrótce przybyć w odwiedziny do dworu Jej Mości Królowej. *(Zeit.)*

Francya.

(Dekret cesarski. — Okręt „Laromigniere“.)

Na mocy dekretu cesarskiego wyznaczono biskupom kolonii Martinique, Guadeloupe i La Reunion pensyę 15.000 franków.

Zwiedzając okręt „Laromigniere“ kazał sobie Cesarz wyłożyć nowy system, według którego jest zbudowany, i wypytywał budowniczego p. Armand względem możności zastósowania tego systemu do okrętów wojennych. Najciekawsze jest urządzenie okrętu, według którego za pomocą ruchomych cylindrów, które się spuszczają, jest okręt w stanie także na otwartem morzu oprzeć się najgwałtowniejszej burzy. *(W. Z.)*

(Sprawozdanie ministra wojny do Cesarza. — Zasób metalu banku francuskiego. — Nowe towarzystwa akcyonaryuszów. — Raport jeneralnego Gubernatora Algeryi do ministra wojny.)

Paryż, 14. lutego. *Moniteur* ogłosił sprawozdanie ministra wojny do Cesarza, z którego się okazuje, że dla dostarczenia chleba

dla armii w ogóle zakupiono zagranicą około 700.000 hektolitrów zboża częścią w Londynie, częścią w Marsylii.

Od miesiąca sierpnia zmniejszyły się zasoby banku francuzkiego o 200 milionów fr., mianowicie z 480 na 280 milionów, podczas gdy dyskonto jego w ostatnim miesiącu, pomimo zaszłych niedawno ograniczeń, podniosło się o 8 milionów. Pretensya banku do skarbu wynosi teraz 100 milionów, licząc w to wpłynioną teraz połowę zaliczki 60 milionów.

W miesiącu grudniu zawiązało się tutaj 25 nowych towarzystw akcyonaryuszów, częścią z bardzo znacznym kapitałem: 30, 20, 12 itd. milionów, i umieściło już znaczną część swoich akcyi.

Jeneralny gubernator Algieryi, jenerał Randon, przesłał do ministra wojny raport o stosunkach w okolicy południowej, który podaje liczne dowody o skłanianiu się tamtejszej ludności pod panowanie francuskie. I tak komendantowi du Barail w jego pochodzie do Metlili dostarczyli mieszkańcy w miastach Mzab z największą gotowością żywności dla wojska, furażu dla kawaleryi, i prócz tego dali 10.000 fr., których potrzebował na wypłacenie żołdu swemu wojsku. Od wielu szczepów przybyli posłowie do jego obozu z oświadczeniem uległości. W Metlili, ubogiem mieście, liczącem ledwie 200 domów, miał pułkownik przed swem odejściem do zgromadzonej ludności przemowę, w której oświadczył, że chorągiew Francyi jest jedyną, której bezwarunkowo poddać się powinni. Na słowa pułkownika odpowiedziała ludność z zapewnieniem najwierniejszego posłuszeństwa i uległości. Naprzeciw pułkownikowi Durieu, gdy przechodził przez miasto Beni Isguen, wyszedł na czele deputacyi z Ghardeja szejk Omer-M'baloud, najznakomitszy człowiek w całej okolicy, do którego przyłączyli się deputowani z Melika i Bou-Nourou; zdarzenie to zrobi na całą ludność najpomyślniejsze wrażenie. — Miasto Ghardeja, jak się przekonał pułkownik Durieu, jest dla swoich środków obronnych bardzo ważne, i może 3000 strzelców wystawić, w ogóle panuje w niem tak wielki ruch, jakiego w całej Sahara nie znajdziesz. *(G. W.)*

Włochy.

(Brewe Jego Świąt. Papieża do JMksiedza Arcybiskupa Fryburga.)

Jego Świątobliwość raczył najprzewielebn. JM. Arcybiskupowi w Fryburgu przesłać następujące w łacińskim języku napisane Breve:

„Do czcigodnego brata Hermana, Arcybiskupa Fryburga, Pius P. P. IX.

Czcigodny Bracie, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Nim Nas doszły dwa twoje listy, z których jeden był pisany dnia 16. listopada, a drugi 20. grudnia upłynionego roku, byliśmy przejęci, czcigodny Bracie, głębokim żalem, gdyż wiedzieliśmy już o bezprawiach i krzywdach, wyrządzonych od tamtejszego świeckiego rządu kościołowi katolickiemu. Doszło bowiem do Naszej wiadomości, że przeciw Tobie, czcigodny Bracie, wzniecono wielką burzę, a to z tej przyczyny, żeś pamiętny Twego urzędu i nieustraszony żadnem niebezpieczeństwem, walczył gorliwie za szanowne prawa i wolność kościoła, i starałeś się nieprzerwanie i sumiennie wypełniać powinności Twego biskupiego urzędu. Dowiedzieliśmy się następnie, w jaki sposób namieniony rząd niewahał się targnąć na kanoniczne sankcye, boską instytucyę kościoła i prawa uświęconej władzy, starał się przytłumić i przeszkodzić, ażeby jakikolwiek wydany przez Ciebie względem spraw kościoła dekret nie mógł być publikowany i wykonany, pokądby niedano na to pozwolenia od świeckiej władzy; również słyszeliśmy, że skazano na najsurowsze i najniesprawiedliwsze kary pieniężne i więzienia, mianowicie tych poświęconych księży, którzy się zastosowali do Twych rozkazów, i niechcieli odstąpić od powinności swego urzędu.

Na odbytej przeto dnia 19. grudnia z. r. alokucyi konsystoryalnej, która jak sądzimy, doszła już do Ciebie, niezaniedbaliśmy podnieść głosu na mocy Naszego Apostolskiego urzędu i żalić się na te wielkie bezprawia i krzywdy, jakich tam święty kościół doznaje. Ztąd pojmujesz łatwo, jak wielce pomnożył się smutek duszy Naszej, gdyśmy się z Twoich dwóch do Nas nadesłanych listów dowiedzieli, że krzywdy, jakie tam wyrządzono katolickiej religii, jej uświęconym sługom i sprawom, z każdym dniem stają się uciążliwsze. Wzdychamy przeto razem z Tobą, czcigodny Bracie, poczytujemy Twój smutek za Nasz własny i rany, które wam zadano, uważamy jako Stolicy Apostolskiej zadane.

Z tem wszystkiem smutek Nasz znajduje ulgę w Twojej szczególniejszej i najwyższej pochwały godnej cnocie, religijności i pobożności, w Twojem odznaczającem się mętwie biskupiem i stałości, z jaką się nieprzyjaźnym zaczepkom mężnie opierasz, i stawiając mur dla domu Izraela i Boga, dzielnie bronisz sprawy tego świętego kościoła. Niemniej pokrzepia Nas odznaczające się, godne mężów kościoła postępowanie kanoników kolegium Twego katedralnego kościoła, którzy pomni na godność i instytucyę swego urzędu z nie małą sławą swego imienia są do Ciebie przywiązani i gardząc wszelkiemi niebezpieczeństwy, poczytują sobie za chlubę bronić razem z Tobą praw kościoła, jakeśmy się o tem z Twych listów dowiedzieli.

Z wielką przyjemnością dowiedzieliśmy się następnie z Twoich listów, że prawie wszyscy klerycy Twojej dyecezyi oddają Ci należyte posłuszeństwo, i że także prawowierni Twojej dyecezyi uznają coraz bardziej, że ich Biskup walczy za sprawiedliwość. Ale nie mniejszą odebraliśmy pociechę także z licznych, bardzo zaszczytnych i życzliwych świadectw, jakie Ci w zasłużony sposób oddali czcigodni Bracia, Biskupi katolickiego świata i inni, wielce znakomici Mężowie chrześciańscy, z najsłuszniejszem prawem wymierzyli sprawiedliwość, życząc szczęśliwego powodzenia Twej gorliwości i stałości, jaką w Twojem biskupstwie dla katolickiej sprawy okazujesz.

Powinieneś nawet być zupełnie przekonanym, że jak się już mogłeś dowiedzieć z Naszej alokucyi, nic bardziej niejest Nam na sercu, jak to, by wszelką myśl i ojcowską Naszą staranność z gorliwem usiłowaniem zwrócić ku srodze uciśnionym sprawom tamtejszego kościoła i przynieść pomoc, przyczem spodziewamy się od Boga wypełnienia danych jego kościołowi obietnic, ażeby śród ucisku i niedoli nie uległ.

Dlatego nietrać czcigodny Bracie odwagi, lecz powstań w Panu i potęgą cnoty tego, który rzekł: „Oto, ja będę z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata," a który podnosi, wzmacnia i pokrzepia tych, którzy w jego imieniu walczą i jego imię wyznają. My niezaniedbamy w żadnej modlitwie, zasełać gorące i pokorne modły do najdobrotliwszego Ojca miłosierdzia, ażeby Ciebie, czcigodny Bracie, bronił wszechmocną swą prawicą, ażebyś sprawiedliwą walkę mógł stoczyć i znosić dolegliwości tego czasu. Bądź nakoniec zupełnie przekonany, że gorąca jest miłość, z jaką My Ciebie, Czcigodny Bracie, w Panu obejmujemy. Chcemy, ażeby zakładem Naszej najwyższej życzliwości ku Tobie, było dla Ciebie Apostolskie błogosławieństwo, którego najszczerszem sercem Tobie, czcigodny Bracie i wszystkim klerykom i prawowiernym świeckim osobom, poruczonym Twojej opiece, z najgorętszą miłością udzielamy.

Dano w kościele św. Piotra w Rzymie dnia 9. stycznia 1854, w ósmym roku Naszego papieskiego panowania.

Pius P. P. IX. *(W. Z.)*

(Spodziewana koncentracya wojska pod Casale.)

Wychodzący w Casale dziennik *Eco del Po* donosi, że kilku najznakomitszych handlarzy zbożem miasta Casale przesłali z Turynu, dokąd ich powołano, polecenie swoim komissantom, ażeby nic nie sprzedawali z nagromadzonych tam zapasów zboża.

Wspomniony dziennik wnosi ztąd, że pod Casale nastąpi znaczna koncentracya wojska. *(Abbld. W. Z.)*

(Przejście księży anglikańskich na łono kościoła katolickiego. — Proces o zdradę stanu.)

Rzym. 9. lutego. Dnia 5. b. m. przeszło trzech anglikańskich księży na łono kościoła katolickiego.

Mesagg. di Modena pisze: Odnoszący się do zajść politycznych z d. 15. sierpnia r. z. proces zdrady stanu jest bliski ukończenia. Mianowana dla prowadzenia go komisya specyalna wywiązała się z największą zręcznością z zadania swego i wyprowadziła rezultaty, których ogłoszenie byłoby ważnym materyałem do historyi stronnictw i sprzysiężeń, bo podałoby dokładną kronikę wszystkich czynności Mazziniego i jego zwolenników w Rzymie i w państwie kościelnem podczas 10-letniego periodu. Mazzini miał się chełpić, że żaden rząd nieposiada nic jego własną ręką pisanego, coby przeciwko niemu świadczyć mogło. Wspomnionej komisyi powiodło się jednak dostać kilka własnoręcznych listów i instrukcyi Mazziniego. W skutek tego śledztwa przyszło znowu do aresztacyi; między innemi uwięziono niejakiego Mostrelli, który napisał był przed kilką laty broszurę przeciw własności, drukowaną w r. 1849 za pozwoleniem władzy triumwiralnej, która jednak i wtenczas nawet dla swych szalonych pomysłów poszła niebawem w zapomnienie. *(A. B. W. Z.)*

Niemce.

(Obrady izb pruskich nad regulaminem gmin ukończone.)

Nowa pruska Gazeta zawiera następującą wiadomość: „Słychać, że obrady w izbach nad regulaminem gmin sześciu wschodnich prowincyi będą odroczone, dopóki się nieskończy sprawa względem zwołania nanowo rady państwa. *(W. Z.)*

(Głód w okolicy Fryburga.)

Fryburg (w Badeńskiem), 12. lutego. Utworzył się tu komitet dla wsparcia gmin podupadłych w bliższych okolicach Fryburga i „Oberlandu" w ogólności. Według ogłoszonego wezwania panować ma taki głód i niedola po wsiach, jakiej od roku 1817 nie zapamiętają. W wielu domach żywią się ludzie rzepą gotowaną na wodzie, a znacznej liczbie mieszkańców i tego nawet pożywienia niedostaje. W szkole omdlewa nieraz dziatwa z czczości żołądka, a wielu uczniów przestało całkiem chodzić do szkoły, bowiem wygłodzeni nie mają i tyle siły, izby do szkoły zajść mogli. W kilkunastu miejscach okazała się febra nerwowa, a to po większej części dla niedostatecznego lub złego pożywienia. To wszystko znagla gminy do wyprawiania ubogich swych do Ameryki lub Afryki. Tak z jednej tylko osady wiejskiej wyszło ich na koszt gminy do 200. — Jakoż i inne wsie wyprawiają licznych wychodźców. *(Zeit.)*

(Odpowiedź na pismo Arcybiskupa Fryburgskiego. — Instrukcye dla ambasadora badeńskiego w Rzymie.)

Fryburg, 13. lutego. Dziennik *D. Volkshalle* pisze: „Temi dniami nadeszła z ministeryum odpowiedź na pismo JMk. arcybiskupa z 28. stycznia: O treści jej niewiadomo nic jeszcze. W Karlsruhe układają teraz instrukcye przeznaczone dla ambasadora badeńskiego w Rzymie. Kto otrzyma tę misyę, niewiedzieć jeszcze z pewnością, ale zdaje się, że hrabia Leiningen zostanie nią zaszczycony.

(Ugoda z handlującymi drzewem.)

Manheim, 15. lutego. Że strony pruskiej została z tutejszymi kupcami handlującymi drzewem zawarta ugoda względem dostarczania palisad dla Koblencyi i innych twierdz pruskich. *(Abbl. W. Z.)*

(Wezbranie wód w Schwetz.)

Schwetz, 14. lutego. Już drugi raz w tym roku stoi większa część naszego miasta pod wodą. Wiadome jest niepomyślne jego położenie na przesmyku, utworzonym ze zbiegu Wisły i Czarnej wody (Schwarzwasser). Gdy Czarna woda podniosła się dnia 9. b. m. na 13 stóp w górę, a most łyżwowy zniesiono, ruszyła kra Wisły na Czarną wodę i zatamowała wszystko, tak że przez niejaki czas była przerwana wszelka komunikacya z tak zwanym stałym lądem. W nocy z 10. na 11. podniosła się Wisła na 15 stóp 5 cali i zalała niższe części miasta tak dalece, że wszelka komunikacya tylko się na czółnach odbywała. A że zaraz potem chwyciły mrozy, przeto niepodobna było tylko jednem czółnem wpłynąć do miasta; rzecz jasna, że tak niedostateczny środek komunikacyi niemógł bynajmniej odpowiedzieć wymaganiom połowy miasta. Nakoniec przez ostre mrozy była komunikacya na ulicach niejaki czas całkiem przerwana, gdyż niemożna było przebić się czółnem przez zamarzniętą wodę, a pieszo niepodobna było się przeprawić. Tymczasem dnia 11. podniosła się woda na 16 stóp $9^3/_4$ cala i podstępowała coraz bardziej pod dachy niższych domów. Mieszkańcy schronili się z swemi ruchomościami na strychy, gdzie im przy mrozie 12 do 14 stopni niepodobna było się ogrzać, a przechowane kartofle całkiem zmarzły. Niedostatek wzmagał się coraz bardziej, i upłynął niejaki czas, nim schronionych przeniesiono na inne miejsce. Musiano przyrządzić lokal zamkniętej miejskiej szkoły, i dzisiaj jeszcze leży tam w dwóch nie bardzo obszernych izbach dziewięćdziesiąt osób, mężczyzni, kobiety i dzieci, zdrowi i chorzy, razem skupieni. A Wisła, która po dzień 13go była spadła na 16 stóp 2 cali, podniosła się dziś znowu do 11 cali, i dotychczas niema końca temu nieszczęściu, gdyż kra idąca z Grudziąża zatarasowała powyżej Schwetz niemał $^3/_4$ mili. *(Zeit.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 20. lutego.)

Metal. austr. 5% $66^7/_8$; $4^1/_2$ 59. Akcye bank. 1102. Sardyńskie —. Hiszpańskie $35^1/_4$. 3% Wiedeń. $90^3/_4$. Losy z r. 1834 —. 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 21. lutego.)

Dobrowolna pożyczka 5% 98 p. $4^1/_2$% z r. 1850 98. $4^1/_2$% z r. 1852 98. 4% z r. 1853 $94^1/_4$. p. Obligacye długu państwa $87^1/_4$. Akcye bank. 105 l. Pol. listy zastawne nowe 90; Pol. 500 l. 81; 300 l. —. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $8^3/_8$. Austr. 5% met. 66. Austr. banknoty $77^1/_4$.

Rosya.

(Reskrypt Jego Mości Cesarza do jenerała kawaleryi i atamana Chomutowa I. — Zasoby zboza w Odesie.)

Petersburg. 7. lutego. Najwyższy reskrypt do jenerała kawaleryi i atamana Chomutowa I. jest następującej osnowy:

Michale Gregorjewiczu! Wyrażone Mi przy sposobności Nowego roku uczucia walecznego wojska dońskiego przyjąłem z szczególniejszem upodobaniem. W teraźniejszej świętej walce za wiarę chrześciańską okazali Moi waleczni Dońcy nowe dowody swego przywiązania i waleczności, i okryli sławą świetne dzieje swojej wiernej dla tronu i ojczyzny posługi. Jestem przekonany, że jak zawsze tak i w następnym roku będą postrachem dla nieprzyjaciół św. Krzyża i Rosyi. Miło Mi jest powtórzyć Ci, jak mocno cenię świetne zasługi nieustraszonych jeźdźców Dońskich i polecam Ci, godnemu ich Naczelnikowi, zapewnić ich o Mojem serdecznem uznaniu i niezachwianej życzliwości. Zostaję Tobie życzliwym

Mikołaj.

— Z Odessy donoszą, że we wszystkich częściach Rosyi południowej są nagromadzone ogromne zasoby zboża. Na wiadomość o wpłynięciu angielsko-francuskiej floty na Czarne morze spadła bardzo cena zboża w Odesie, gdyż ten wypadek uważano za hasło do wojny, w której handel exportowy byłby niepodobieństwem. — Ostatniemi dniami poszły znowu ceny zboża w górę. *(W. Z.)*

— Dnia 28. listopada 1853 r., najwyżej rozkazano wydać ze skarbu państwa sumy wyrównywające rocznym płacom, wszystkim stopniom mającym udział w bitwie Synopskiej.

— Na podanej przez naczelnika głównego morskiego sztabu Jego cesarskiej Mości liście rodzin poległych i ciężko ranionych oficerów, wydany został dnia 23. grudnia 1853 r. rozkaz najwyższy: Zawiadomić komitet 18. sierpnia 1814 r., iżby naznaczył pensye i wsparcia według prawideł komitetu, a rodzinom wojskowych poległych w bitwie Synopskiej, wydać oprócz tego ze skarbu państwa sumę wyrównywającą rocznej płacy poległych. *(Gaz. Warsz.)*

Grecya.

(Powstanie kilku grecko-albańskich dystryktów w Epirze.)

Ateny, 10. lutego. Gazeta tryestyńska donosi: Potwierdzone już teraz wiadomości o powstaniu niektórych grecko-albańskich dystryktów w Epirze przeciw władzy tureckiej, zrobiły w Atenach wielkie wrażenie na wszystkich klasach ludności. Ciężary przytłaczające ludność chrześciańską, były nie do zniesienia; krzyczące bezprawia popełniane codzień przywiodły najpierw mieszkańców dużego miasteczka Radobitzi do tego rozpaczliwego kroku, że pochwycili broń i wypędzili władze rosyjskie. Najznakomitsi mężowie tego miasteczka wydali na dniu 15. (27.) stycznia proklamacyę, którą jeszcze tego samego dnia podpisało czterystu uzbrojonych mężów. Do tego powstania przyłączyły się na drugi dzień gminy z Suli, Lamara, Caropoti i Zoamerka, wszystkie bogate w młodych i zdolnych do boju ludzi.

Już w kilku miejscach zdarzały się małe utarczki, z których chrześcianie wychodzili zwycięzko, chociaż postradali już jednego z najdzielniejszych swych przewodźców, Beja Pete, wsławionego w tej bitwie podczas pierwszej wojny o niepodległość, w której większa cześć Greków poległa. Powstańce chrześciańscy zwrócili się ku twierdzy Arta i mieli już podług nadesłanych wczoraj wieczór doniesień, otoczyć ją ściśle dokoła. W twierdzy tej znajduje się teraz znaczna liczba wojska tureckiego, które tam ze wszech stron się ściągnęło. Także cieśninę *Pente pegadia*, jedyną drogę z Arty do Janiny, obsadzili chrześcianie, zaczem byłoby teraz prawie niepodobieństwem posełać wojsko do Arty, chyba kołując daleko przez wzburzone okręgi, jeźliby w ogóle doradzała roztropność ogołacać Janinę z wojska. Podczas gdy poruszenia te odbywały się na lądzie, przyszło w zatoce Arty do walki między tureckim okrętem strażniczym i szkutrem greckim. Jakiś naładowany zbożem grecki okręt kupiecki chciał opuścić zatokę Arty. Ludność turecka wszczęła na to wrzawę i groziła okrętowi przemocą. To usposobienie ludności pogorszył jeszcze bardziej strażniczy okręt turecki, grożąc zatopieniem okrętowi greckiemu. Stojący właśnie podtenczas grecki szkuter wojenny ujął się za swymi rodakami i po krótkiej rozprawie dał ognia z taką siłą, że turecki okręt strażniczy po chwili zatonął. — Pewien porucznik od pogranicznego wojska greckiego, syn wsławionego w walce o niepodległość wodza greckiego (Karaiskakis), opuścił swoją chorągiew z kilkoma żołnierzami swego (9go) batalionu, i przeszedł do swoich walczących rodaków, którzy go zapewne obiorą wkrótce swym wodzem. Tymczasem zaś nieomieszkał on podać prośbę o dymisyę ze służby greckiej; ale prośba ta przybyła do Aten dopiero wtedy, gdy wspomniony porucznik był już od dawna za granicą. Dziennikarstwo greckie stara się podsycać niezmiernie zapał ludności ateńskiej, a osobliwie młodzieży.

Z Janiny donoszą do *Triest. Ztg.* pod dniem 8go lutego: Kilka powstańczych band połączywszy się w okolicy Arty zajęło stacyę „Pięciu krynic" i przecięło komunikacyę między Janina i Artą. Rząd prowincyonalny wysłał tymczasowo przeciw nim 1000 ludzi nieregularnego wojska. Kupcy w Arta schronili się z swym majątkiem do kasztelu. *(A. B. W. Z.)*

(Złoto i piasek srebrny. — Nadiri.)

Pod Patras odkryto w piasku złoto i piasek śrebrny; rząd grecki mianował niezwłocznie komisyę dla przekonania się o stanie rzeczy.

Do Syry przybył znany z zamachu na życie tureckiego ambasadora Mussurus, niejaki Nadiri, który odsiedział pięcioletnią karę na galarach w Konstantynopolu, pod nazwiskiem Pignata Luigi za paszportem francuskim, otrzymanym od Sióstr Miłosierdzia St. Benoit w Konstantynopolu pod warunkiem, że się uda do Francyi i przejdzie tam na łono religii katolickiej. — Nadiri wsiadłszy na okręt francuski wylądował w Syrze i postanowił zostać tam i nie jechać do Francyi. Aresztowany przez prokuratora państwa w Syrze i oskarzony o zbrodnię podróżowania za fałszywym paszportem, nareszcie uwolniony wyrokiem sądu, pozostanie nadal w Grecyi pod dawnem nazwiskiem Nadiri. *(Tr. Ztg.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Londyn, 21. lutego. *W izbie niższej* odpowiedział lord Russell na zapytanie Cobdena, że nakazano tylko obserwacyę lecz nie blokadę portów rosyjskich, następnie, że rząd grecki nie podniecał powstania w Epirze. Cobden przemawiał przeciw interwencyi, a lord Palmerston usprawiedliwiał ją wśród oznaków upodobania ze strony ławek rządowych. Beaumont zapowiedział na piątek mocyę dla uchwalenia wojny. Izba zamieniła się potem w komitet dla naradzenia się nad liczbą marynarzy, nad sumami płacy i kosztami uzbrojenia, które mają być przyzwolone.

Turyn, 19. lutego. Według dzienników tutejszych otrzymali bawiący obecnie w Rzymie i Neapolu oficerowie rozkaz udania się na swe posady. *(L. k. a.)*

Petersburg, 14. lutego. Wyszedł manifest cesarski, którym ze względu na stan wojny nakazano powtórny pobór rekrutów po 9 ludzi na tysiąc dla zmobilizowania całej armii i floty między 1. marca i 15. kwietnia. *(W. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 24. lutego. Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 19r.42k., żyta 15r.56k., jęczmienia 13r.25k., owsa 8r. 18k., kartofli 9r.6k. Cetnar siana kosztował 1r.47k., okłotów 1r. 25k. Sąg drzewa bukowego sprzedawano po 25r.37k., dębowego po 23r., sosnowego po 21r.45k. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie żółkiewskim.)

Żółkiew, 4. lutego. Według doniesień handlowych płacono na targach w Bełzie, Krystynopolu, Lubaczowie i Żółkwi w drugiej połowie zeszłego miesiąca w przecięciu za korzec pszenicy 8r.—7r.26k.—9r.12k.—8r.; żyta 6r.12k.—6r.12k.—7r.36k.—6r.26k.; jęczmienia 5r.12k.—5r.—6r.12k.—5r.36k; owsa 3r.—3r.—4r.15k.—2r.58k.; hreczki 5r.—5r.12k.—0—5r.2k.; kartofli 0—3r.—3r.24k.—0. Cetnar siana kosztował 1r.12k.—0—1r.12k.—1r. Sąg drzewa twardego 5r.—4r.—6r.—7r.; miękkiego 4r.—3r.30k.—5r.—5r.36k. Funt mięsa wołowego sprzedawano po $3^3/_5$k.—$2^3/_5$k.—4k.—$4^3/_5$k. i garniec okowity po 1r.8k.—1r.4k.—1r.50k.—1r.28k. m. konw. Kukurudzy, wełny i nasienia konicza nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 24. lutego.

		gotówka zł.	gotówka kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	56	6	—
Dukat cesarski	„ „	6	1	6	5
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	20	10	25
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	—	2	1
Talar pruski	„ „	1	54	1	57
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	29	1	30
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	90	28	90	45

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 24. lutego 1854.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	90	42
Dawano „ „ za 100	„ „	90	12
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wiedeński i wekslowy z 24. lutego 1853.)

Obligacye długu państwa 5% $88^{1}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$% $77^{3}/_{8}$; 4% 70; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; $2^{1}/_{2}$% — Losy z r. 1834 —; z. r. 1839 $129^{5}/_{8}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bank. 1277. Akcye kolei półn. 2260. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 603 Lloyd $577^{1}/_{2}$. Galic. l. z. w Wiedniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. $472^{1}/_{2}$ złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $130^{3}/_{8}$ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $130^{1}/_{2}$ p. 2. m. Hamburg 97 l. 2. m. Liwurna $126^{1}/_{2}$ p. 2. m. Londyn 12.46. l. 3. m. Medyolan $127^{1}/_{2}$. Marsylia — l. Paryż $153^{1}/_{4}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $35^{7}/_{8}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. $86^{1}/_{4}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 22. lutego o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 37. Ces. dukatów obrączkowych agio $36^{1}/_{2}$. Ros. imperyały 10 35. Srebra agio $29^{1}/_{2}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24. lutego.

Hr. Starzeński Michał, z Krzywca. — Hr. Parys Adam, z Korniego. — PP. Zawadzki Józef, ze Stryja. — Tyszkowski Józef, z Rybotycz. — Gottlieb Antoni, z Dołhomościsk. — Strzelecki Eugeniusz, z Wyrowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 24. lutego.

Hr. Russocki Władysław, c. k. szambelan, do Brzeżan. — PP. Terleccy Antoni i Julian, do Sambora. — Ujejski Adolf, do Złoczowa. — Kral Karol, c. k. porucznik, do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 24. lutego.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zrana	27 9 8	— 3°	0,5°	połud.-wsch.$_0$	zawierzucha
2 god. pop.	27 10 1	0,5°	— 3°	połud.-zach.$_0$	pochm.
10 god. wie.	27 11 3	— 2°		wschodni$_0$	„

T E A T R.

Dziś: Krotochw. niem.: **„Der Barometermacher“** czyli **„Die drei Wundergaben.“** (Benefis p. Alojzego Schurz.)

Jutro: 8ma **„Reduta.“**

K R O N I K A.

Bal Namiestnikowski dnia 23. lutego 1854.

Wczorajszy przepyszny bal u JJ. Excelencyi JWW. Namiestnikowstwa zamyka poczet pięknych środowych balów, dawanych podczas tegorocznego karnawału: ten ostatni wieczór zgromadził do gmachu Namiestnikowstwa, jak to łatwo było uważać, większą liczbę osób, niżli dawniejsze. Co do liczby i doboru towarzystwa, co do okazałego przyozdobienia rozległych apartamentów, co do zasobów zabawy i hojnego uczęstowania, bal ten był na równi z swoimi poprzednikami: życzliwa serdeczność gospodarstwa okazała się nieprzebraną dla gości, uważających te gody za wdzięczny upominek od Ich Excellencyi, którym mogą się pochlubić w szczerych kołach rodziny swojej: lecz także i dostojnych Gospodarstwa spotkała cześć znamienita, w rocznikach Ich rodziny nazawsze pamiętna, że Potomek wielkich Rudolfów Habsburskich, dziedzic ich cnót i chwały, Brat szerokowładnego Monarchy, nawykły do blasku, jakiego pobliże tronu udziela, tyle w Ich domu upodobał sobie, iż gościł na każdej u nich biesiadzie, przez szczególną dla Nich łaskę w osobie Swojej rozpoczynał i kończył całonocne zabawy, z Nimi raczył przed innymi obcować, a przytem w całem od Nich zawezwanem towarzystwie urokiem dobroci i łaskawości Swojej roztaczał radość i najszczersze zadowolenie.

Liczne zawsze towarzystwo wczoraj znowu w przeszło 400 osobach przed godziną 9. zebrane. — Dygnitarze koronni, Duchowieństwo, Obywatele ziemscy we Lwowie zamieszkali, a nawet z prowincyi zaproszeni, wojskowość, pierwsi urzędnicy, obywatele miejscy, — na czele wszystkich JWW. Namiestnikowstwo oczekiwali na przybycie Najdostojniejszego Arcyksięcia, wszyscy w strojnych szatach i usposobieniu godnem obecnej chwili i tego przybytku godów, kędy nadobne sztuki, posiłkowane pięknemi utworami rękodzieln w jednym zamiarze dłonie sobie podały. Zaledwie uderzyła god. 9., już Najjaśniejszy Arcyksiążę w towarzystwie Gospodarza i orszaku swojego, przebył wschody zielonemi krzewy i pięknem kwieciem zagajone, i odebrał u podwojów Sali powitanie Gospodyni domu i obecnych gości: natychmiast huczna muzyka brzmiąc w przestworach salonów uderzyła o lśniące ściany, i oto Najjaś. Arcyksiążę wymieniwszy z Gospodarstwem kilka zapytań i odpowiedzi rozpoczął zabawę wstępnym tańcem z JW. Namiestnikową. Wyprzedzamy wesołe zdarzenia tej nocy nadmienieniem, że zabawa wrzała do dnia białego: lecz ta przestrzeń czasu dziesięciogodzinnej nocy zimowej, tak długa w zwyczajnem życiu, kiedy je troska uczyni bezsenną, dziś w swobodnej myśli uleciała szybkiemi skrzydły. Zwyczajne tańce różnych krajów, w dziedzinie biesiad cywilizowanych prawem obywatelstwa obdarzone, — zlały się, z wyjątkiem czasu na wieczerzę przeznaczonego, — w jeden niejako taniec, noc całą trwający; — potoczne rozmowy towarzystw, tu umówionych, ówdzie przypadkiem skojarzonych, stały się jednym, ciągłym, wszędzie zajmującym, wszędzie radośnym rozgoworem: w wnętrzu każdego roztliła iskra wesela i swe promienie słała szeroko nazewnątrz, a to radosne i wesołe usposobienie gości było widoczną dla dostojnych Gospodarstwa przyjemnością, tem żywszą, bo także i Arcyksiążę nie oparł się, jak śmiemy to twierdzić, panującemu wrażeniu, i okazywał to w rozjaśnionem licu, w uprzejmych i życzliwych rozmowach z osobami, które miały szczęście znajdować się blisko niego, w skocznych tańcach, w których wraz z naszą młodzieżą raczył mieć ciągły udział, nareszcie w łaskawem przedłużeniu obecności Swojej.

— Po najpierwszym tańcu ustąpił N. Arcyksiążę, prowadzony przez JJ. EEx. JWW. Namiestnikowstwo, do bufetu, gdzie raczył przyjąć herbatę w towarzystwie JWW. Gospodarstwa, tudzież JWW. Baronowej Ederowej i P. Strojnowskiej. Potem tańczył kadryla z JW. z hr. Mierów hr. Badeniową, i walca z hr. Łosiową z domu hr. Baworowską. Lecz któż potrafi wyrazić powszechne zadowolenie, gdy Arcyksiążę, w parze z W. Turkullówną stanął do mazura. Taniec ten poetyczny, objawiający swobodę uczucia mieszkańców naszego kraju, w ruchach i rozwojach swoich tak rozmaity, nie dziw, że utorował sobie drogę do salonów wyższego ukształcenia, a z krajowego stał się tańcem powszechnym europejskim. Mimo trudności w przyswojeniu go sobie tańczą go w każdym kraju: lubią go wszakże przed innemi i wykonują najlepiej mieszkańce tej ziemi, podobnie jak Austryacy równie upowszechnionego walca. Styryjczycy stajera itd. Podziw więc i uciecha nie miała granic, gdy ujżrzano Arcyksięcia tańczącego w szerokiem kole naszego mazura. Po pierwszym mazurze, którego dla przeciągłości swojej nieskończonym nazwano, nastąpił zaraz drugi, w którym Najdostojn. Arcyksiążę miał udział wraz z JW. z hr. Krasickich hrab. Dunin Borkowską. Prócz tego tańczył jeszcze przed i po kolacyi walca, dwa kadryle i kotyliona, mianowicie z WW. Turkułową, Szeptycką, Włodziemirzową, Borkowską i Panną Wandą Skrzyńską.

O god. 1. otwarto sale, gdzie była zastawiona wieczerza, na którą JExcellencye zaprosili Najdost. Gościa. Arcyksiążę raczył zasiąść do osobnego stołu, i przyzwał doń prócz Obojga Gospodarstwa, JO. jenerała porucznika księcia Schwarzenberga, JWW. Kazimierza hr. Badeniego, krajczego koronnego, Henryka hr. Fredra, hr. Karnicką z Grzembskich, hr. Russocka z domu hr. Duninówne Borkowską, baronowę Ledererowę i Panią Korytowską z domu hr. Starzyńską.

Po wieczerzy trwały tańce w najlepsze do samego rana, a te chwile przyjemne przeminęły tak nieznacznie, że wielka ilość panów, już nawet dla wieku swojego szanownych dopiero wtedy Gospodarstwu podziękowała za ugoszczenie, gdy już i Arcyksiążę, wynurzywszy im uprzejme wyrazy podzięki opuścił był salę balową. Było to po godzinie 6. rannej. Stroje dam były w ogólności nierównie piękniejsze, niż na poprzednich balach. Widziano kilka pysznych i bogatych, a kilkanaście prawdziwie ślicznych. Do bogatych a przytem pięknych winniśmy najpród policzyć ubior Jej Ex. JW. hrabiny Gołuchowskiej. Byłato suknia zielona z jedwabnej materyi pou-de-soie zwanej, z dwiema szerokiemi falbanami haftowanemi suto peliami, w aplikacyach axamitnych, ze stanikiem stosownie do falban zarobionym. Na głowie girlanda zielona ze złotem. Tak piękność haftu sukni jak i jej kroju, oraz i skład girlandy nosiły na sobie cechę najpyszniejszych wyrobów paryskich.

JW. z Pietruskich hr. Badeniowej suknia adamaszkowa koloru szafirowego w biały deseń gotycki: na głowie ubranie z piór.

JW. Izabelli z hr. Duninów Borkowskich hr. Russockiej, suknia różowa z ciężkiej materyi, rypsem zwanej w adamaszkowy gotycki deseń z tuniką z aplikacyi bruxelskiej, podpinana bukietami z kwiatów axamitnych ze srebrem; stanik ozdobny bukietami brylantowemi: na głowie girlanda różowa ze srebrem.

JW. z hr. Baworowskich hr. Łosiowej suknia biała: na ciężkiej materyi *tule illusion* z falbanami ozdobionemi w aplikacye z piórek łabędzich białych z podobną bertą: na głowie ubranie z piór niebieskich i białych; spięte bukietem brylantowym.

JW. Laury z hr. Krasickich hr. Duninowej Borkowskiej, suknia na białym atłasie lub *tule illusion*, przód złotem haftowany w deseń arabeskowy; tunika podpięta bukietami z bratków axamitnych ze złotem: na głowie girlanda z takichże kwiatów.

W. Zagórskiej suknia biała adamaszkowa, okryta lekką tuniką w deseń jedwabny zarobioną, podpięta dwoma zielonemi bukietami: — na głowie podobna girlanda.

W. z Żebrowskich Skrzyńskiej, suknia niebieska adamaszkowa, której przód ubrany korunkami brabanckiemi z podobną bertą; — na szyi przepyszne perły, na głowie ubranie z róż białych ze srebrem, ozdobne grzebieniem brylantowym.

W. z Kownackich Hausnerowej, suknia krepowa niebieska z trzema falbanami, wstawki haftowane peliami, urobione z materyi w zęby: — na głowie girlanda mille fleurcs zwana.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 8. Dodatku tygodniowego.

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.***

Z c. k. galic. drukarni rządowej.